

Świetlicowe „Miotelki”

(P) W „Miotelkach warszawskich” „Komedia” popełniła grzech wzywania imienia Leona Schillera na daremno. To prawda, że materiały wzięto w większości z teki i zbiorów Schillera. Ale wybór tekstów i opracowanie dramaturgiczne tworzą odmienną kompozycję. Wiadomo też, jak mocno Schiller w inscenizacji nadawał tego rodzaju widowiskom swoje piętno, swoje wycucie stylu i ducha. Z ducha tego w „Komedi” pozostało bardzo niewiele, tylko nikłe ślady. Te „Miotelki” przypominały przedstawienie świetlicowe i gdyby je ujmować w tych kategoriach można by powiedzieć, że było ono staranne i poprawne. „Komedia” to jednak mimo wszystko teatr zawodowy. W tej sytuacji sprawa wygląda inaczej. Co prawda widzieliśmy na tej scenie rzeczy dużo gorsze. Tym razem nie ma powodu do rozrywania szat. Ale przedstawienie jest bezbarwne i bezstylowe, bez wdzięku i bez humoru, ospałe. Byłem nie na premierze prasowej, ale na jednym z potocznych spektakli. Ospalność ta udzielała się również widzowi.

Pierwsza część układa się w kształt widowiska w starym teatryku ogródkowym. Oscyluje to między parodią zamierzoną i parodią mimowolną. Dobór numerów dość przypadkowy. Nie zabrakło wśród nich oberka i poloneza, w których występujący aktorzy śpiewali i niektórzy tańczyli. Ostra groteska Zdzisława Leśniaka w roli zapowiadającego Miotlarza jaskrawo odbija od umiarkowanego acz monotonnego realizmu pozostałego zespołu.

Dруга część odbywa się na warszawskim Starym Rynku. Przemysław Zieliński nudzi tu fragmentami wierszy Or-Ota a cały zespół próbuje wykonać kilka ładnych piosenek bez większego powodzenia. Trzeba jednak tu i w pierwszej części zwrócić uwagę na temperament sceniczny Anity Dymśówny, na Halinę Kowalską jako podlotka, na Danutę Gallert w kilku rolach. Poza tym, najrozkoszniejszy i najsprawniejszy jako wykonawca okazał się śliczny piesek, który zebrał najwięcej zasłużonych braw. Pod względem muzycznym przedstawienie odznacza się poprawnością.

„Miotelki warszawskie” — Widowisko muzyczne w 2 częściach z teki Leona Schillera — Wybór tekstów i opracowanie dramaturgiczne: Szczepan Gąssowski i Przemysław Zieliński — Opracowanie muzyczne: Roman Czuby i Wiesław Machan — Inscenizacja: Przemysław Zieliński — Scenografia: Marian Garlicki — Choreografia: Jagienka Zychówna — Kierownictwo muzyczne: Mieczysław Nowakowski — Reżyseria: Jagienka Zychówna, Przemysław Zieliński (Teatr „Komedia” — Przedstawienie 2.V.1965).